

Andrzej Rembalski (Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach)

Wojskowa i partyzancka działalność profesora Wacława Różańskiego

Wstęp

Do grona wybitnych przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego związanych z Kielcami i ziemią świętokrzyską należał prof. dr inż. Wacław Różański, długoletni pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica¹.

W Kielcach uczył się w szkole powszechnej i gimnazjum. Piękną kartę zapisał w walce z okupantem niemieckim. Po wojnie, pracując naukowo w Krakowie, miał duży wpływ na organizację wyższego szkolnictwa technicznego w Kielcach i innych miastach regionu. Aktywnie uczestniczył także w pracach kieleckich organizacji społecznych popularyzujących dzieje dawnego przemysłu.

Niniejszy artykuł oparty jest na wspomnieniach Profesora publikowanych w „Informatorach Koła nr 10” Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przy AGH w Krakowie oraz dokumentach przekazanych autorowi przez W. Różańskiego². Cenne były również prace pisane przez dowódców i oficerów oddziałów Armii Krajowej i pracowników nauki badających najnowszą historię Kielecczyny.

Lata młodości

Wacław Różański urodził się 5 maja 1913 r. w Częstochowie. Był synem Władysława – pracownika kolejowego – i Stanisławy z Misiewiczów. Kiedy miał sześć lat, rodzina przeprowadziła się do Kielc i zamieszkała w dzielnicy Herby. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w renomowanym Gimnazjum Humanistycznym im. Mikołaja Reja. W 1932 r. zdał egzamin maturalny. Warunki materialne rodziny nie pozwoliły mu na podjęcie studiów poza Kielcami. W tym samym roku rozpoczął ochotniczą służbę wojskową w 4 Pułku Piechoty Legionów w Kielcach. Pułk, utworzony w 1806 r., odrodził się podczas I wojny światowej, w ramach Legionów. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej³. Jego bogata patriotyczna przeszłość miała istotny wpływ na kształtowanie charakterów

1 A. Rembalski, *Profesor dr inż. Wacław Różański (1823–1994)*, w: *Księga wiadomości historyczno-statystycznych wielkiego pieca w Rejowie. Z materiałów opracowanych przez prof. dr inż. Wacława Różańskiego*. Do druku przygotowali Andrzej Rembalski i Zbigniew J. Wójcik, Kielce – Kraków 1995, s. 127–132.

2 W. Różański, *Granaty z „Zalezianki”*, „Informator Koła nr 10”. *XV lat Koła ZBoWiD przy AGH*, Kraków 1982; tenże: *Defilada przed „Aniołem”*, „Informator Koła nr 10”, *XX lat Koła ZBoWiD przy AGH*, Kraków 1986, s. 61–63; tenże: *Amonit z kamieniołomu „Ślichowice”*, tamże, s. 65–68.

3 S. Piotrowicz, *Czwarty Pułk Piechoty*, Kielce [b.r.w.], s. 3, 11.

służących w nim młodzieńców. Różański w latach 1932–1933 odbył ochotniczo służbę wojskową w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy i otrzymał stopień plutonowego podchorążego. Po jego ukończeniu rozpoczął pracę zawodową w Towarzystwie Górniczo-Hutniczym Zakładach Starachowickich, gdzie początkowo został zatrudniony jako kreślarz, a następnie jako urzędnik w dziale broni. Po zaoszczędzeniu niezbędnej gotówki, w 1935 r. zdał konkursowy egzamin na Wydział Hutniczy Akademii Górniczej w Krakowie. Podczas studiów utrzymywał się z pracy w Stacji Doświadczalnej Akademii Górniczej, a od 1938 r. pracował w Zbrojowni nr 1 w Krakowie jako konstruktor narzędzi i przyrządów warsztatowych. Studia przerwał na skutek wybuchu wojny. Krótka trwająca praca zawodowa, zdobyta wiedza i umiejętności niebawem okazały się przydatne w życiu i służbie Ojczyźnie.

Lata wojny i okupacji

W kampanii wrześniowej brał udział jako podporucznik Wojska Polskiego. Był dowódcą plutonu moździerzy 54 samodzielnej kompanii ciężkich karabinów maszynowych na taczankach, przydzielonej do 6 Dywizji Piechoty. Po przegranej bitwie i rozwiązaniu jednostki pod Tomaszowem Lubelskim 20 września 1939 r., dostał się do niewoli niemieckiej, z której udało mu się zbiec⁴. Powrócił do Kielc. W tym mieście i okolicach spędził prawie cały okres wojny. Rozpoczął pracę jako ślusarz w Kieleckiej Fabryce Wag Aleksandra Czerwienca. Nawiązał kontakt z organizacją Służba Zwycięstwu Polski, którą 13 listopada 1939 r. rozkazem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego rozwiązano i powołano Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Po złożeniu przysięgi został grupowym. Należał do grupy zorganizowanej przez zawodowych wojskowych i oficerów rezerwy, którą w dzielnicy Herby przy ulicy Granicznej tworzyli: sierżant Stanisław Biela, chorąży Grosicki, ppor. rez. Kazimierz Galiński i ppor. rez. inż. W. Różański⁵. Grupa szybko się rozwijała, ustalono punkty kontaktowe, miejsca spotkań, gromadzenia broni oraz zasady działalności konspiracyjnej i szkoleniowej, prowadzonej w zespołach dwu- lub trzyosobowych z zachowaniem dużej ostrożności. W Kielcach ZWZ zorganizował plutony w zakładach pracy. Miały one podobną strukturę i zakres działania. Oddział Różańskiego działał w środowisku kolejarzy⁶. W czasie okupacji pracował w parowozowni na Herbach, gdzie pełnił funkcję jej polskiego kierownika. Na ziemi kieleckiej w ramach organizacji sił zbrojnych w kraju, po 14 lutego 1942 r. utworzono kielecko-radomski okręg AK, który przyjął kryptonim „Jodła”. Podobnie jak pozostałe, dzielił się na inspektoraty (podokręgi), obwody, podobwody i placówki. Obwód kielecki obejmował teren przedwojennego powiatu kieleckiego i był podzielony na pięć podobwodów składających się z kilku placówek, które były odpowiednikami gmin. Kielce stanowiły oddzielny podobwód podzielony na placówki nazywane dzielnicami. Nosił on kryptonimy „Kret” i „Dworzyszcze”.

4 Wacław Różański, *Życiorys*, 20.01.1993 r., mpis w zbiorach autora.

5 A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2007, s. 243.

6 S. Meducki, *Ruch oporu*, w: *Kielce przez stulecia*, Kielce 2014, s. 525–541.

W jego skład wchodziły następujące placówki: dzielnica Śródmieście – kryptonim „Śreniawa”, dzielnica Południe – „Posłowicki”, dzielnica Zachód – „Zalezianka”, dzielnica Wschód – „Wola”, dzielnica Północ – „Przygoda”.

W 1943 r. w Kielcach utworzono jeszcze jedną placówkę, której nadano kryptonim „Żelazny”⁷. W 1942 r. wszystkie jednostki miały już charakter ściśle wojskowy, zorganizowane drużyny i plutony. W. Różański został komendantem dzielnicy Zachód – „Zalezianka”. Stanowiła ona siłę jednej kompanii złożonej z czterech plutonów noszących kryptonimy: „Dąb”, „Grab”, „Jawor” i „Klon”. Funkcję komendanta pełnił do czerwca 1944 r. W okresie okupacji nosił pseudonim „Żubr”. Podstawą oceny stanu liczbowego poszczególnych jednostek były meldunki osobowe, w których posługiwano się pseudonimami. Zbiorcze meldunki przekazywano do komendy miasta. Ze względu na konspirację kontrola podawanego stanu osobowego była bardzo trudna. Aby sprawdzić wiarygodność przekazywanych danych, w Kielcach przeprowadzono jednorazowy eksperyment polegający na przeglądzie siły bojowej. Dotyczył on konkretnie dzielnicy „Zalezianka”. Inicjatorem tego pomysłu był komendant obwodu Kielce mjr Zygmunt Żywocki ps. „Anioł”. Jako komendant „Zalezianki” w końcu kwietnia 1942 r. Różański otrzymał polecenie skontaktowania się z komendantem miasta kpt. „Korwinem”. W spotkaniu brał udział także mjr „Anioł”, który przedstawił koncepcję zorganizowania „defilady” jednostek wojskowych z dzielnicy „Zalezianka”. Wyznaczono ją na niedzielę 10 maja 1942 r. w godzinach 9⁴⁵–10¹⁵. Plutony miały maszerować wytyczonymi trasami. Każdej drużynie wyznaczono określony znak rozpoznawczy, np. kwiatek w butonierce, gazeta trzymana w odpowiedniej ręce lub ręka w kieszeni. „Zalezianka” wystawiła do defilady 116 mężczyzn. Pluton „Dąb”, dowodzony przez pchor. Mariana Szota ps. „Śledź”, miał przejść odcinek ówczesnej ulicy Starowarszawskiej [ob. Piotrkowska], od kościoła pw. Świętego Krzyża w kierunku Rynku. Pluton liczył trzy drużyny, patrol sanitarny i patrol łączności. Ogółem było to 56 ludzi. W plutonie „Klon” było 30 ludzi. Tworzyły go dwie drużyny. Pluton „Jawor”, którym dowodził pchor. Mieczysław Jaskólski ps. „Mietek”, miał niepełne trzy drużyny i sekcję specjalistów naprawy broni. Stan tej jednostki wynosił 30 osób. Pluton „Klon” maszerował od kościoła pw. Świętego Krzyża ulicą Starozagąńską, od narożnego składu aptecznego po skrzyżowanie z ulicą Jasną. Drużyny miały zachowywać się podobnie, jak żołnierze „Dębu”. Pluton „Jawor” defilował ulicą Karczówkowską w kierunku Karczówki, od kościoła garnizonowego do torów kolejowych, przy zachowaniu podobnych warunków przemarszu, jak poprzednie plutony. Wybór niedzieli na przemarsz i zorganizowanie go w godzinach porannych, w pobliżu kościołów, miał na celu lepsze zabezpieczenie warunków konspiracji, ponieważ na pobliskich ulicach przebywało dużo ludzi. Wyniki defilady były bardzo dobre. Ogółem przemaszerowało 97 partyzantów. Eksperyment potwierdził wiarygodność składanych meldunków i budził optymizm na najbliższy czas, co było sukcesem dowódcy – Wacława Różańskiego⁸.

7 W. Różański, *Defilada...*, s. 62.

8 Tamże, s. 62, 63.

Od pierwszych miesięcy wojny brał udział w dozbrajaniu polskich oddziałów. Początkowo broń zbierano na pobożowiskach z września 1939 r. Konserwowano ją i przechowywano w przygotowanych do tego celu magazynach. Pod koniec 1942 r. w podobwodzie „Miasto Kielce” na terenie dzielnicy Zachód uruchomiono produkcję ręcznych granatów. Nazywano je „niepodległościówkami”. Robione były w warunkach domowych. Czerepy odlewano ze stopu żelazkowego, który służył do wylewania panewek parowozowych. Był to stop o osnowie ołowianej z dodatkami cyny i antymonu. Temperatura jego topnienia wynosiła około 460^o C. Pozyskiwanie stopu odlewniczego odbywało się przede wszystkim z magazynów parowozowni Kielce-Herbskie, gdzie tworzywo – nazywane kompozycją – było używane przy regenerowaniu panewek parowozowych i wagonowych. W Kielcach i w Białogonie kompozycje przekazywano z magazynów parowozowni do „odlewni” przy ulicy Granicznej, gdzie mieszkali państwo Różańscy albo do siedziby oo. salezjanów przy kościele pw. św. Krzyża. Metal najczęściej był wnoszony przez członków AK zatrudnionych w parowozowni albo kupowany przez ludzi niezwiązanych z konspiracją, pracujących w magazynach kolejowych. Wytwarzanie granatów wymagało nie tylko czerepów, ale także materiałów wybuchowych, lontu i spłonek. Najpewniej można je było zdobyć w kamieniołomach znajdujących się w pobliżu Kielc. W końcu 1943 r. produkcja granatów osiągnęła około 1000 sztuk, a materiałów wybuchowych starczało tylko na połowę. W tej sytuacji Wacław Różański jako komendant dzielnicy podjął decyzję o zdobyciu materiałów wybuchowych w podkieleckim kamieniołomie „Ślichowice”. Akcję zorganizowano 2 lutego 1944 r. Dowodził osobiście porucznik „Żubr”, a ponadto udział wzięli: plut. pchor. Marian Szot ps. „Śledź”, kapral Remigiusz Kordecki ps. „Ren”, kapral Stefan Sowiński ps. „Niedźwiedź” oraz starszy strzelec Radzikowski ps. „Strzała”. Grupa była wyposażona w cztery rewolwery i pistolet automatyczny „Sten”. Ponadto każdy posiadał worek na zdobyż. Uczestnicy akcji zgodnie z planem zerwali linię telefoniczną, obezwładnili strażników i otworzyli schron. Niestety, znaleźli w nim tylko narzędzia górnicze. Okazało się bowiem, że przed kilkoma dniami przeniesiono materiały wybuchowe do nowo wybudowanego schronu, o czym nie wiedzieli ludzie odpowiedzialni za rozpoznanie terenu. Klucz do nowego magazynu nosił pracownik niemiecki. W tej sytuacji w schronie wyłamano otwór, przez który z pewnymi kłopotami zabrano około 60 kg amonitu, 20 metrów lontu i 300 spłonek. Akcja zakończyła się 3 lutego 1944 r. w godzinach nocnych. Ponieważ przestał padać śnieg, jej uczestnicy zmienili trasę powrotu, dbając o to, aby Niemcy nie dotarli do nich po śladach. Doszli do strumienia Sufraganiec, a łup pozostawili w lesie na Gruchawce. Zanim Niemcy pojawili się rano w kamieniołomie, spadł śnieg, który przykrył ślady po włamaniu⁹.

Różański kierował kieleckim ośrodkiem produkcji granatów¹⁰. W okresie późniejszym wobec braku broni w ramach działalności AK włączył się do jej produkcji i napraw sztuk zdobytych lub kupionych od wrogów. Poza bronią reperowaną w konspiracyjnej rusznikarni w parowozowni, wykonywano ją również w innych

9 W. Różański, *Amonit...*, s. 66, 67.

10 A. Massalski, S. Meducki, *Kielce...*, s. 268.

warsztatach i składano najczęściej w domu Różańskich. Obliczono, że od czerwca 1942 r. do stycznia 1945 r. zmontowano około 200 sztuk różnego rodzaju broni. W 1943 r. pod jego kierownictwem rozpoczęto w warsztacie kowalskim Józefa Toporka przy ulicy Czarnowskiej w Kielcach wytwarzanie granatów ręcznych. Używano do ich wyrobu puszek po konserwach. Robili je właściciel warsztatu oraz inny uczestnik konspiracji niepodległościowej Mieczysław Mańko. Od czerwca 1943 r. wykonywano je również na mniejszą skalę w domu państwa Różańskich, gdzie głównym specjalistą był ojciec Wacława – Władysław. Przekazywane były oddziałom partyzanckim, a częściowo dostarczane do innych podobwodów AK Kielce-miasto. Jednym z żołnierzy AK był Stanisław Przybysławski, który należał do placówki działającej w rejonie ulicy Częstochowskiej pod dowództwem „Żubra”. Na jego ręce złożył przysięgę wojskową i otrzymał pseudonim „Osika”. Brał udział w pracy tajnego warsztatu rusznikarskiego, w którym wykonywano odlewy do produkcji granatów i naprawiano broń¹¹. Wacław Różański 5 marca 1943 r. brał udział w uwolnieniu grupy mieszkańców Kielc, których okupanci zamierzali wywieźć na tzw. przymusowe roboty do Rzeszy. Decyzję o akcji, którą przeprowadzono w Górkach Szczukowskich, podjęto poprzedniego dnia, kiedy władze okupacyjne urządziły „łapankę” w kieleckich urzędach. Niemcy szczególnie starannie dokonali penetracji biura Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach, gdzie pracowało wielu członków podziemia. Tego dnia do mieszkania państwa Różańskich przybył członek AK Piotr Wcisło ps. „Szczery” z poleceniem, aby „Żubr” zorganizował i dokonał napadu na pociąg wiozący zatrzymanych kielczan, a następnie ich uwolnił. Spodziewano się, że transport ruszy tego samego dnia pociągiem odjeżdżającym z Kielc o godzinie 18²⁰. Różański skompletował grupę, którą tworzyli: Józef Szybalski ps. „Antoś”, Stefan Sowiński ps. „Niedźwiadek”, Aleksander Cecot ps. „Sośnia” i ps. „Kazik” – nazwisko nie jest znane. Objął dowództwo grupy. Jej stan liczbowy był limitowany posiadaną bronią krótką. Sam miał dwa pistolety, a trzy dostarczył Wcisło. Plan akcji polegał na tym, że Szybalski, który znajdował się na kieleckim dworcu, przed odjazdem pociągu miał wsiąść do przedostatniego wagonu (ostatni był zawsze doczepiany do składu do Częstochowy, gdzie znajdował się obóz przejściowy). Jechali nim kielczanie aresztowani przez Niemców. Zakładano, że Różański z pozostałymi członkami grupy dołączy do Szybalskiego na stacji Kielce-Herby, by przejąć informację i uderzyć na wroga podczas hamowania pociągu na przystanku Górki Szczukowskie. W chwili zatrzymania ludzie mogli z niego uciec i pod osłoną zmierzchu ukryć się w pobliskim lesie. Niemcy z niewiadomych powodów przesunęli odjazd pociągu na dzień następny, ale mimo to akcja odbyła się zgodnie z planem. Konwojenci zostali zupełnie zaskoczeni. Jedyne granatowy policjant podczas rozbrajania stawiał opór i członek oddziału Aleksander Cecot użył broni i ranił go. W Górkach Szczukowskich wszystkich

11 A. Rembalski, Stanisław Przybysławski, w: *Harcerski słownik biograficzny Kielecczyzny*, Kielce 2012, s. 394, 395.

kielczan uwolniono. Oddział dowodzony przez „Żubra” zdobył karabin i dwa pistolety. Była to pierwsza udana próba uwolnienia mieszkańców Kielc wywożonych transportem kolejowym na roboty do Niemiec¹².

„Żubr” w Komendzie Obwodu AK w Kielcach początkowo był referentem uzbrojenia¹³. Oddziały AK w okolicach Kielc zdobywały broń w czasie skoków na pociągi. Pochodziła ona także ze zrzutów. Do jej przechowywania niezbędne były odpowiednie magazyny. W każdym podobwodzie konieczne było zbudowanie bunkrów. Ponieważ „Żubr” jako komendant w dzielnicy Zachód zajmował się uzbrojeniem, interesował się także przechowywaniem broni w poszczególnych placówkach. Zygmunt Firley ps. „Kajtek” opisał jego udział w otwarciu bunkra w placówce Kostomłoty, znajdującym się w lesie obok torów linii kolejowej Kielce – Skarżysko. Wizyta była połączona z inspekcją tego obiektu. Podczas jej trwania dowódca placówki Antoni Toporek ps. „Niwski” podzielił się z Różańskim informacją o posiadaniu żółtego grysiku, który jego podwładni przechowywali w dwóch workach. Partyzanci z tej placówki początkowo myśleli, że jest to kasza jaglana, ale po dwóch godzinach gotowania nadal była twarda. „Żubr” po obejrzeniu zawartości worków skonstatował, że jest to kasza na „niemieckie kołduny”. Był to bardzo wartościowy trotyl, przydatny do wytwarzania granatów. W czasie inspekcji zaprezentował także działanie granatów „niepodległościówek”. Opowiedział również, że granaty były wypełnione amonitem zdobytym w kamieniołomach w kieleckiej dzielnicy Ślichowice 2 lutego 1944 r. Podczas tej akcji zabrano 150 kilogramów amonitu i około 500 sztuk spłonek¹⁴. W czasie pobytu w Kostomłotach zawarł porozumienie z komendantem tej placówki w sprawie wymiany zapalników dźwigniowych GR 31 i czerepów. Ustalono miejsce i terminy kontaktów¹⁵. Dzięki temu wzrosła produkcja czerepów, które były wykonywane w Zakładach Mechanicznych „Białogon”. Formy do nich wykonywano w fabryce „Ludwików”. Później ich wyrób został przeniesiony do pomieszczeń klasztoru oo. salezjanów przy ulicy Piotrkowskiej w Kielcach, gdzie pod kierownictwem „Żubra” odlewy robili rusznikarze. Materiał do nich pobierano z dwóch składów złomu znajdujących się w Kielcach – jednego u zbiegu ulic Wesołej i Bodzentyńskiej, którego właścicielem był Wojakowski, i drugiego, który był zlokalizowany przy ulicy Dąbrowskiej. Por. „Żubr” angażował do ich wykonywania swoich podkomendnych: Franciszka Kraska ps. „Konar”, Mariana Wichra ps. „Szum”, S. Przybysławskiego ps. „Osika”, Jana Rosiaka ps. „Wandal”, Piotra Madeksza ps. „Piotr”, Leona Fabiszewskiego ps. „Sęk” i Tadeusza Miszewicza ps. „Miś”. Nagwintowane czerepy przechowywane były pod podłogą stolarni oraz w skrytce znajdującej się w ścianie. Czerepy granatów zaczepnych były robione z opakowań

12 Z. Firley, *W Kedywie i w „Burzy”*, Warszawa 1987, s. 35, 36.

13 W. Borzobohaty, *„Jodla”. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, wyd. II, Warszawa 1988, s. 204.

14 W. Różański w cytowanym artykule z 1982 r. *Granaty z Zalezianki* podawał inne ilości materiałów zdobytych po włamaniu do magazynów w kamieniołomie Ślichowice. Być może Z. Firley po latach podał niezbyt dokładnie te ilości.

15 Z. Firley, *W Kedywie...*, s. 140, 141.

do sidolu „Błysk”. Produkowano je w firmie „Metalowiec” przy ulicy Słonecznej w Kielcach pod kierunkiem inż. Waszkiewicza i Kowalskiego. Tylko niektórzy pracownicy znali przeznaczenie tego produktu. Pewną ich część wysyłano do Warszawy za pośrednictwem firmy spedycyjnej „Gruszecki i syn”¹⁶.

W 1944 r., w ramach ogólnego planu Komenda Główna AK zmobilizowała wszystkie jednostki wojskowe, a wśród nich 4 Pułk Piechoty Legionów AK (il. 2, 3). W końcu czerwca 1944 r. Komenda Okręgu AK wydała rozkaz ogólny, który wraz z załącznikami regulował wszystkie zagadnienia pracy konspiracyjnej w Okręgu „Jodła”. Na terenie Inspektoratu Kieleckiego inspektor ppłk Józef Mularczyk ps. „Żor” zarządził stan czujności i nakazał mobilizację oddziałów, które miały wejść w skład 4 Pułku Piechoty Legionów AK. Ppor. Wacław Różański został odkomenderowany na koncentrację pułku w miejscowości Gruchawka i objął funkcję oficera broni¹⁷. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. wojska sowieckie znalazły się na przyczółku na lewym brzegu Wisły. 15 sierpnia 1944 r. dowódca pułku otrzymał rozkaz udziału w akcji „Zemsta”. Następnego dnia pułk wyruszył w kierunku wsi Szałas koło Kielc. W rejonie tej wsi pułk się zorganizował i dozbrajał. Rozdzielono kilka tysięcy granatów: „sidolówek” oraz „niepodległościówek”. Oprócz wypełniania obowiązków związanych z funkcją oficera broni Różański uruchomił zakład rusznikarski oraz dorywczo produkcję wykonywanych już wcześniej granatów. 10 września 1944 r. został awansowany do stopnia porucznika. We wsi Jan-Dziadek 12 września 1944 r. obok 4 Pułku Piechoty Legionów AK kwatery zajął oddział Armii Ludowej (AL). Na wniosek dowódcy tego oddziału nastąpiło spotkanie z oficerami AK. Z ramienia 4 pułku w rozmowach wzięli udział: mjr Józef Włodarczyk ps. „Wyrwa”, por. Mieczysław Drewicz ps. „Urban”, por. Józef Kundera ps. „Orlik” i por. W. Różański ps. „Żubr”. Ze strony AL uczestniczył w nich mjr Władysław Sobczyński i inni oficerowie. Podczas rozmów omówiono sytuację wojskową i polityczną oraz zasady dalszej współpracy w walce z okupantem. Przedstawiciele AL zaproponowali przejście 4 pułku do tej formacji. Wy tłumaczono im jednak, że dowódca pułku nie może samodzielnie podjąć takiej decyzji, ale zgodnie z rozkazami AK do podporządkowania nie dojdzie.

„Żubr” był człowiekiem, który potrafił skupić wokół siebie ludzi. Stanisław Przybysławski opowiadał, że był bardzo lubiany przez swoich kolegów oficerów i podwładnych. Świadczy o tym opis imienin Wacława w dniu 28 września 1944 r., w okresie kiedy były poważne trudności z zaopatrzeniem w żywność. Tego dnia kwatermistrz dostarczył do oddziału niespodziewanie kiełbasę i alkohol. Zaskoczonym żołnierzom wyjaśnił, że taki wystawny poczęstunek zorganizował dla uczczenia imienin porucznika¹⁸. Losy pułku dzielił do października 1944 r. Brał udział w walkach pod Antoniewem, Fanisławicami i Radkowem. W listopadzie 1944 r. ze względu na niebezpieczeństwo grożące ze strony okupanta został

16 Tamże, s. 256.

17 W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 313.

18 Z. Firley, *W Kedywie*..., s. 239, 240.

oddelegowany do Obwodu AK w Częstochowie, gdzie pełnił funkcję referenta uzbrojenia aż do rozwiązania Armii Krajowej. Służbę wojenną zakończył w stopniu kapitana. Już jako emeryt został mianowany majorem Wojska Polskiego.

Rozkazem dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju gen. Leopolda Okulickiego z 1 stycznia 1945 r., wydanym podczas ostatniej inspekcji Grupy Leśnej AK w bunkrach na Pękowcu w Obwodzie Włoszczowa, por. „Żubr” Wacław Różański został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V Klasy¹⁹. Posiadał również Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami i Krzyż Walecznych. W 1985 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych z siedzibą w Londynie nadało „Żubrowi” Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 r.²⁰.

Zakończenie

Podczas powojennej pracy w Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica, gdzie jako profesor pełnił odpowiedzialne stanowiska, kultywował także pamięć o latach ostatniej wojny. Był współorganizatorem wystaw na terenie uczelni poświęconych zbrodniom dokonany na Polakach przez NKWD w Katyniu i innych miejscach w Rosji.

Przed ukazaniem się drukiem II wydania monumentalnej pracy Wojciecha Borzobohatego *Jodla. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945* konsultował jej treść, o czym świadczy list, który autor otrzymał w kwietniu 1986 r. (il. 1)²¹.

Był autorytetem w środowisku kombatanatów. Wsławił się obroną pułownika kawalerii Romana Marcelego Bąk-Bąkowskiego, długoletniego szefa Studium Wojskowego Akademii Górniczo-Hutniczej, oficera Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, żołnierza Armii Krajowej, a po wojnie oficera Ludowego Wojska Polskiego i członka Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Ten ostatni rozdział życia spowodował, że nie chciano przyjąć go do Stowarzyszenia Armii Krajowej. Profesor Różański, oburzony tym faktem, napisał: „Była Błękitna Armia generała Hallera. Bardzo porządna! Ale dopiero w Niebieskiej ujrzymy prawdziwe Szeregi Obrońców Polski²². Świadczy to o tym, że był człowiekiem sprawiedliwym, potrafiącym ocenić autentyczne dokonania w służbie Ojczyzny”.

Okres działalności w Wojsku Polskim i Armii Krajowej dowodzi, że potrafił wykorzystać swoją wiedzę, umiejętności i talenty organizacyjne w walce o wolną Polskę, a po jej zakończeniu był znakomitym uczonym i działaczem, który wycisnął piętno na rozwoju wyższego szkolnictwa technicznego i pracy wielu gremiów społecznych.

19 W. Kopczyński, J. Lis, J. Niedbał, *Kryptonimy „Hetman” i „Chrobry” Armii Krajowej*, cz. II, [b.m.w.], [b.r.w.], s. 80, 81.

20 S. Gorczyca, *Do Pana Dziekana Prof. dr inż. Wacława Różańskiego Zakład Metaloznawstwa i Metalurgii Proszków Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie* [Na jubileusz osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Wacława Różańskiego], w: *Księga wiadomości historyczno-statystycznych...*, s. 241.

21 List W. Różańskiego do autora z 15 kwietnia 1986 r. W zbiorach własnych.

22 Roman Marceł Bąk-Bąkowski – plk w st. spoczynku, *Kraków w Jubileuszowym 2000 Roku Pańskim. List otwarty. Część II*, www.biuletyn.agh.edu.pl [dostęp 7 sierpnia 2019 r.].

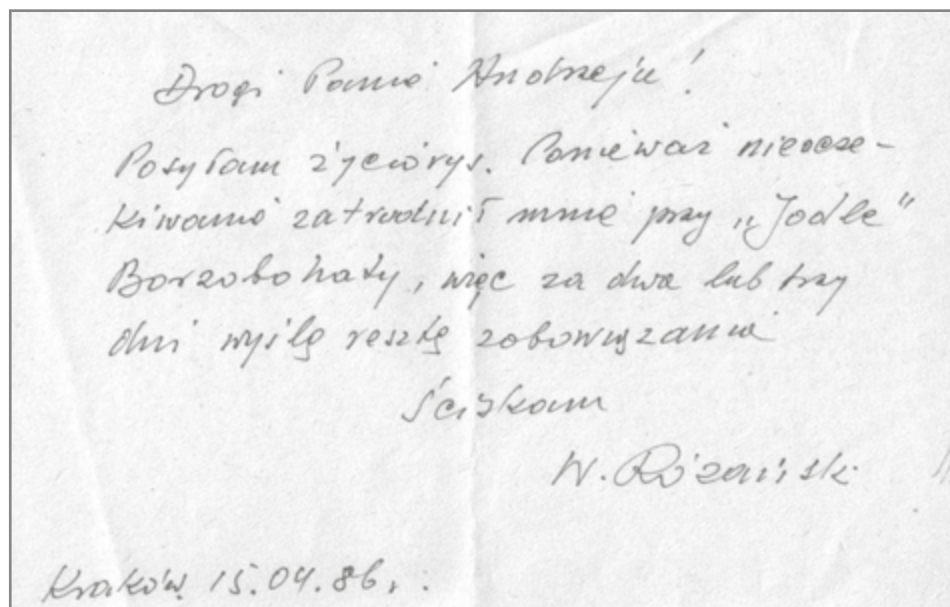
Wacław Różański z okazji 80. rocznicy urodzin został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą. Wśród wyróżnień wysoko cenił nagrodę im. Stanisława Staszica przyznaną przez wojewodę kieleckiego. Był także pierwszym laureatem nagrody im. Mieczysława Radwana, ustanowionej przez Towarzystwo Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach.

Zmarł w Krakowie 2 stycznia 1994 r. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

Założone w 1975 r. Koło Terenowe Stowarzyszenia Wychowanków AGH w Ostrowcu Świętokrzyskim otrzymało 21 września 1995 r. imię prof. dra inż. Wacława Różańskiego²³.

Przyjaciele i wychowankowie 1 czerwca 1996 r. odsłoniли w Muzeum Starożytnego Hutnictwa im. M. Radwana w Nowej Słupi płytę upamiętniającą wszechstronny dorobek Wacława Różańskiego.

Aneks



Il. 1. List Wacława Różańskiego do autora, 1986 r.; ze zbiorów autora

23 J. Grabowski, *40 lat minęło... Powstanie, rola i dorobek Koła Terenowego Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej im. prof. dr. inż. Wacława Różańskiego (1875–2015)*, Ostrowiec Świętokrzyski 2017, s. 121.



Il. 2, 3. Porucznik „Żubr” – Wacław Różański jako oficer 4 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej; fotografie подарowane autorowi przez Profesora

Andrzej Rembalski (Wszotechnica Świętokrzyska in Kielce) **Military and Guerrilla Activity of Professor Wacław Różański**

One of the representatives of the Krakow scientific community associated with the Świętokrzyskie region was Professor Wacław Różański (1913-1994). After graduating from Mikołaj Rej high school he completed a cadet course in 4th Infantry Regiment of the Polish Legions in Kielce. He started to work in factories in Starachowice, where he earned money to study at the Academy of Mining. After the outbreak of World War II, he participated in the September campaign and after losing the Battle of Tomaszów Lubelski he returned to Kielce. Here he established contacts with the Polish Victory Service, Association of Armed Struggle and the Home Army, where he became the commander of the western district of „Zalezianka” in Kielce. Due to its professional qualifications he was involved in the repair and production of weapons and hand grenades. He also participated in military actions. At the Home Army District Headquarters Różański was appointed weapons officer in the 4 Infantry Regiment of the Home Army. In the last months of the war he worked in the District Częstochowa. He received high awards, including the Cross of Military Virtue of 5th Class. After the war, he was one of the developers of his alma mater. He participated in the organization of higher technical education in the Kielce region. He also took active part in social organizations studying the history of the old industry and protection of monuments of technology in the Świętokrzyskie region.

Key words: Wacław Różański, guerrilla activities, organization of higher technical education, protection of monuments of technology